# Poezja polska po francusku

Otrzymałem z Brukseli niespodziewany dar: pięknie wydana ~~antologia~~ poezji polskiej w tłumaczeniu na język francuski, dzieło Mariana Pankowskiego. Wprawdzie wiadomo było, że Pankowski od dawna pracuje nad antologią, którą objęła przekładami na język francuski wybrane ~~całą~~ poezje polską w wyborze od XV do XX wieku, ale – kiedyż naprawdę można się było spodziewać końca tak świetnego przedsięwzięcia? I oto ten owoc wielkiej, wieloletniej miłości ~~natchnionego wysiłku~~ poety-tłumacza ~~mamy~~ przed nami, teraz w ręku.

Antologia Pankowskiego jest książką niepodobną do wielu prób tłumaczenia literatury polskiej, jakie ukazały się po wojnie. Zazwyczaj ~~tak było~~ ~~to~~, ~~zbiory~~ przekładów ~~dokonanych przez~~ poezji poetów ~~autorów~~ podlegających wedle zmiennego klucza hierarchii, rzadko tylko estetycznej. Nikt ~~się~~ nie przedtem nie ważył się podjąć wydawnictwa, któreby dało przegląd literatury polskiej od jej początków do dziś. Dopiero teraz. (Słyszałem też ~~że~~ ~~antologię literatury polskiej~~ o ~~podobnej~~ takiej ~~próbie~~ ~~pierwszego Pietrkiewicza~~ antologii ~~przekładów~~ poezji polskiej w przekładzie na j. angielski pierwszego Pietrkiewicza, ale pracy tej nie znam.)

Marian Pankowski, ~~wybitny poeta~~, ~~autor pięknej, trwałej, zwrotnej~~, jest poetą ~~i prozaikiem~~ ~~który~~ ~~nowatorskim~~ podobnie, jak Borzęckowski, dwujęzycznym, ~~wydał dwa~~ ma za sobą dwa zbiory ~~swoich~~ ~~wydanych~~ swoich poezji ~~pisanych~~ po francusku. Język Rousselle i Mallarmégo nie ~~mu~~ przed nim tworzył sekretów. ~~Nie~~ ~~Książka, która otwierała~~ ~~w Mistrzowie prawo podjąć się dzieła z myślą o czytelniku francuskim, zbiory poezji, z~~ ~~Pankowskiego~~ polskiem, jest ~~w wielkim stopniu~~ nosi piętno jego indywidualności, w wyższym stopniu, niż tego wydaje antologie. ~~Jest~~ Zarówno dobór autorów, których uznał za ~~reprez~~ przedstawicielskich ~~dla poezji~~ dla całej 5 wieków poezji polskiej, jak i ~~redakcja~~ sam wybrał ~~utwory~~ ~~autor~~ wybrał ocenił, które ~~po~~ liryki i których autorów za przedstawicielskie dla poezji polskiej, jeśli na nią spojrzeć oczami cudzoziemca. W tej ocenie pomogła zapewne Pankowskiemu współpraca naukowa z profesorem Claude Backvisem, znakomitym znawcą naszej literatury, który antologię poprzedził mądrym ~~przedstawieniem~~ wstępem. Antologia Pankowskiego jest więc dziełem głęboko osobistym, rezultatem ~~natchnionego wysiłku~~ wielotorowego miłosnego obcowania ze słowem polskim i francuskim. To nie tylko sprawna

V „Antologie de la poésie polonaise"

Au poêle, cahier d'amour, adieu,
Au poêle, toutes les lettres, au silence!
Et puisque le feu est votre naissance
Vous retournerez donc au feu.

V rezultaty intencji nie tyle poetyckich, co ~~propagandowo-politycznych~~ dla endorienta, wymagający komentarza w języku rodzajmuje się stworzenia ~~po~~ francuskiej antologii ~~polskiej~~ poezji pisanej po polsku, ~~w~~ zadnipirat ~~dla~~ ~~obcy~~ ~~polski~~ chcia dać znaczy francuskiemu obraz ~~obcy~~ polski piękności poetyckiej ~~a nie~~ ~~mi zachwyt~~ ~~które najgorzej do mego~~ ~~mi~~ : najwyżej przez ~~mego~~ siebie odczutych

~~Mamian Pankowski:~~ Antologie de la poésie polonaise du quinzième au vingtième siècle. Traduction et notices de Marian Pankowski, introduction de Claude Backvis. André de Rache, éditeur. Bruxelles 1961.

Antologia jest jego antologią, nosi piętno indywidualności poety-tłumacza i on

~~przekłady wydają mi się mistrzowskie.~~

technicznie przekład z języka na język, ale jakby chęć przeistoczenia jednej substancji poetyckiej w drugą. Praca taka wymaga tyleż natchnionego wysiłku, co tworzenie oryginalnego. ~~Antologia Pankowskiego~~ trafnie to obrazuje. Wstępie autor Backvis, podkreślając, że Pankowski, ~~odtwarza~~ poezje, ~~a poziomu tekstu~~ ~~w~~ ograniczeń w wierszowanych ~~w~~ wielu przekładach ~~do~~ nego bogactwo ~~mówstwa~~.

Antologia zawiera utwory 33 poetów od Anonima z XV wieku po autora „Trzech zim". Przekład tłumaczenia wydają mi się mistrzowskie. Dla przykładu przytoczę tu „Strofki" Tuwima przepisane po francusku:

Les rossignols sont aujourd'hui mal à leur aise.
Les lilas, nuées de mauves croix en vol.
Tu veux que mon coeur à jamais se taise
Et pourtant on ne tue point les rossignols.